

M  
S  
G

forum MAŁYCH I ŚREDNICH PRZEDSIĘBIORSTW

## Gazeta

Mareckiego Stowarzyszenia Gospodarczego



Pełnych nadziei  
Świąt Wielkiej Nocy  
z radosnym Alleluja  
życzy Redakcja

- Piłka po stronie burmistrza – str. 2; - PPP - czy nie za wcześnie? – str. 5; - Fabryka i pałacyk Briggs – co dalej? – str. 6-7;



nowoczesność i tradycja

## Spółdzielczy Bank Ogrodniczy w Warszawie

- bankowość internetowa
- konta ROR
- rachunki w dolarach i euro
- karty płatnicze
- korzystne oprocentowanie lokat
- niskie prowizje
- przekazy Western Union
- korzystne oprocentowanie kredytów dla podmiotów gospodarczych i osób fizycznych
- kredyty preferencyjne z dopłatami ARiMR
- kredyty mieszkaniowe i hipoteczne



Oddział w Markach  
ul. Piłsudskiego 138  
tel. 022-781-20-20

Filia w Markach  
ul. Piłsudskiego 95  
tel. 022-781-12-97

[www.banksbo.pl](http://www.banksbo.pl)

*Budząca się do życia przyroda, wiosenne porządki to wyraźny znak, że Wielkanoc tuż, tuż.  
Przed nami najważniejsze dla wszystkich chrześcijan święta.*

*Nim zasiądziemy do świątecznego stołu i złożymy swym najbliższym  
życzenia przeżyjemy w ogromnym skupieniu Święte Triduum Paschalne.*

*Szanowni Czytelnicy, drodzy mieszkańcy Marek.*

*Radosnych Świąt Wielkanocnych wypełnionych nadzieją  
budzącej się do życia wiosny i wiarą w sens życia.*

*Pogody w sercu i radości płynącej z faktu Zmartwychwstania Pańskiego,  
oraz smacznego Świeconego w gronie najbliższych.*

*Niech zmartwychwstały Chrystus obudzi w nas wszystkich dobro i miłość do drugiego człowieka.*



*Z radosnym Alleluja!!!*

*Życzy Zarząd MSG oraz redakcja Gazety.*

## Piłka po stronie burmistrza

**W ubiegły czwartek wybraliśmy się na warszawską Pragę – do siedziby województwa mazowieckiego. Powód – Orlik w Markach. Chcieliśmy usłyszeć, dlaczego wypadliśmy z listy i jakie są szanse na to, że sprawa jest do odratowania jeszcze w tym roku. Żeby nie trzymać w napięciu – nikt gwarancji sukcesu nie daje, ale można spróbować. Ja w starym szmoncesie – trzeba (jeszcze raz) wykupić los na loterii.**

Grunt pod naszą wizytę u Waldemara Roszkiewicza, członka zarządu województwa mazowieckiego, przygotowała „Gazeta Stołeczna”, publikując artykuł „Marki wykiwane na Orliku” (do przeczytania na [www.marki2000.pl](http://www.marki2000.pl)). Może dlatego początek rozmowy z mazowieckim samorządowcem, który odpowiada za departament edukacji publicznej i sportu, był dość emocjonujący i nieparlamentarny. Gdy już emocje opadły, przeszliśmy do konkretów. Najpierw zapytaliśmy, jakie były powody (poza oczywiście sytuacją budżetową Mazowsza) skreślenia mareckiego Orlika. Według Waldemara Roszkiewicza, to nie zarząd miał weryfikować listę 87 wstępnych lokalizacji. Jak tłumaczy, decyzję podejmowali radni sejmiku. Z głupia frant zaproponowaliśmy ujawnienie listy, kto jak głosował, ale oczywiście spotkaliśmy się z odmową.

Dużo ważniejsze było pytanie: co teraz? Waldemar Roszkiewicz nakreślił kilka scenariuszy. Jego zdaniem, jeszcze nigdy na Mazowszu nie udało się zrealizować wszystkich orlików. Co roku mniej niż 10 proc. lokalizacji wypada z gry. Szczególnym przypadkiem jest Warszawa. Tu – jak stwierdził Waldemar Roszkiewicz – jeśli zostanie zrealizowanych 2/3 planowanych inwestycji, będzie można mówić o sukcesie. Szczególnym przypadkiem jest ponoć Praga Południe, gdzie już dwa razy się nie udało. Waldemar Roszkiewicz zadeklarował, że pod koniec czerwca samorząd Mazowsza będzie sprawdzać, czy wybrane w tym roku gminy są gotowe do realizacji Orlika. Jeśli któraś wypadnie, pojawia się szansa na „wskoczenie” go grona wybrańców.

Według niego, Marki muszą być przygotowane, by po ewentualnym otrzymaniu sygnału w czerwcu z samorządu Mazowsza uruchomić odpowiednie procedury. Naszym zdaniem, wszelkie prace przygotowawcze (np. adaptacja projektu) i tak się przydadzą – jeśli nie w tym, to w przyszłym roku. Istnieje też opcja ogłoszenia warunkowego przetargu – z takiego rozwiązania skorzystali ostatnio łódzcy samorządowcy przy projekcie o wiele wyższej wartości. W specyfikacji zamówienia na budowę obwodnicy tego miasta (stać ich na to) zaznaczyli, że jeśli nie otrzymają unijnego wsparcia, z projektu (czyli zamówienia) wyjdą nici. Może w podobnym sposób skonstruować marecki przetarg na Orlika?

Waldemar Roszkiewicz zaleca też poinformowanie ministra sportu. Sugeruje, by przedstawić mu status quo (wszak Marki spełniają wszystkie kryteria) i zadeklarować, że miasto jest w pełnej gotowości zrealizować inwestycję, gdyby któraś z mazowieckich gmin wypadła. Waldemar Roszkiewicz twierdzi, że warto poprosić ministra Giersza o możliwość podpisania umowy po czerwcu (teoretycznie nie powinno się go przekraczać), gdyby później niż na początku lata okazało się, że Mazowsze uwolniło fundusze na orlika w Markach. Samorządowiec zasugerował też możliwość wykonywania inwestycji w trybie dwuletnim – by zacząć realizować projekt z pieniędzy gminnych i ministerialnych, a w 2011 r. – z Mazowsza. Nam jednak ten wariant wydaje się ryzykowny, biorąc pod uwagę możliwe zmiany personalne po jesiennych wyborach samorządowych.

Reasumując:

- proponujemy władzom miasta, by najpierw poinformowały zarząd Mazowsza, że Marki tak czy owak szykują się do budowy Orlika i że będą przygotowane, gdyby jedna z obecnych lokalizacji wypadła. Warto rozważyć, czy nie ogłosić warunkowego przetargu na wykonanie tej inwestycji
- proponujemy władzom miasta napisanie listu do ministra Giersza, by wyraził zgodę na realizację Orlika „po terminie”, czyli czerwcu 2010 r. Oczywiście nie wiemy, czy te działania przyniosą oczekiwane efekty. Trzeba dać sobie (znowu szansę) i... wykupić (jeszcze raz) los.

W środę (24 marca) złożyliśmy na ręce burmistrza oraz odpowiedniej komisji rady miasta oficjalne pismo, w którym zasugerowaliśmy i poinformowaliśmy, że szansa na „Orlika” w Markach w tym roku jest, ale dużo zależy od władz. Zatem piłka jest teraz po naszej stronie, trzeba ją odpowiednio podać ...

Jacek Orych i Tadeusz Markiewicz  
Grupa Marki 2020

**Drodzy Czytelnicy w poprzednim numerze informowaliśmy, że w obecnym zamieścimy informacje na temat rozpoczęcia budowy kanalizacji w naszym mieście. Niestety chcąc uzyskać jak najwięcej szczegółowych i ważnych dla mieszkańców informacji musimy poczekać do następnego wydania naszej Gazety. Za powstałą sytuację przepraszamy**

**Redakcja Gazety**

**Wydawca: Mareckie Stowarzyszenie Gospodarcze. Kolegium redakcyjne: Redaktor Naczelny: Dariusz Pietrucha; Z-ca Redaktora Naczelnego: Maria Borysewicz, Andrzej Szczepanik; Dział Relamy: 0-607 281 720, Adres Redakcji: ul. Piłsudskiego 138, 05-270 Marki; [www.msg.net.pl](http://www.msg.net.pl); e-mail: [gazeta@msg.net.pl](mailto:gazeta@msg.net.pl); Redakcja Gazety MSG nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam, ogłoszeń i artykułów sponsorowanych. Redakcja zastrzega sobie możliwość skracania tekstu. Artykuły zamówione prosimy przysyłać w formie elektronicznej na adres Gazety. Artykułów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.**

skład, druk, oprawa

**EUR**  **GRAF**  
drukarnia offsetowa

ul. Jutrzenki 34; 05-260 Marki  
tel./fax 022 771 29 58  
[www.eurograf.com.pl](http://www.eurograf.com.pl)



## No to żeśmy sobie pogadali...

Na prośbę rodziców dzieci uczących się w Zespole Szkół nr 2 grupa radnych złożyła wnioszek o zwołanie nadzwyczajnej sesji Rady Miasta Marki. Odbyła się ona 17 marca na terenie wspomnianej placówki. Radni mieli pochylić się nad bardzo złym stanem technicznym tzw. starego budynku (który dodatkowo uległ raptownemu pogorszeniu wskutek zalania przez topniejący śnieg), usprawnieniem ruchu kołowego wokół szkoły oraz brakiem szkolnego boiska.

Zarówno grupa wnioskodawców, jak i dyrekcja oraz rodzice złożyli pismo do burmistrza z prośbą o przygotowanie ekspertyzy oceniającej stan techniczny budynku. Wspomniany dokument miał pomóc wszystkim zainteresowanym zapoznać się z faktycznym stanem budynku, a decydem - w podjęciu decyzji co do przyszłości wspomnianej budowli. Dodatkowo przed samą sesją radni mieli możliwość zapoznania się ze stanem faktycznym.

Trudno przytaczać cały tekst oceny sporządzonej przez rzeczoznawcę, ale warto przedstawić wnioski końcowe. Oto one:

**„Z uwagi na stan techniczny ścian zewnętrznych i wewnętrznych budynku określony na fazę przedawaryjną, gdzie rozległe i intensywne zawilgocenia powodują nie tylko przyspieszoną degradację materii budowlanej, ale co ważniejsze mają negatywny wpływ na zdrowie osób w tym budynku przebywających (szczególnie dzieci) (...) budynek nie spełnia wymagań w zakresie bezpieczeństwa pożarowego, w tym warunków techniczno-budowlanych dla dróg ewakuacyjnych i elementów wystrou wewnątrz. Należy rozważyć wyłączenie z eksploatacji obiektu do czasu podjęcia decyzji o dalszych losach obiektu lub do czasu wypełnienia podstawowych wymogów przedstawionych powyżej w przypadku remontu kapitalnego.”**

Z takim zasobem wiedzy Rada rozpoczęła obrady. Na wstępie dokonano prezentacji funkcjonowania oświaty w naszym mieście, gdzie jednoznacznie przedstawiono, że w naszej szkole jest najlepsza sytuacja pod względem liczebności dzieci w klasach oraz że utrzymanie naszej placówki kosztuje miasto najwięcej. Z faktami trudno dyskutować. Koszty stałe można obniżyć poprzez inwestowanie w budynek. Tak też częściowo uczyniono. Wymiana okien w budynku głównym zaowocowała znaczącym spadkiem zużycia gazu. Gdyby do tego dołożono ocieplenie, do którego budynek został przygotowany, pozwoliłoby to na dodatkowe i wcale niemałe oszczędności.

Następnie rozpoczęła się dyskusja. Poza kilkoma rozsądnymi głosami radnych,



którzy podkreślali bezsens wykonywanych prac poprawiających tylko wizualnie wygląd zniszczonych ścian (bo trzeba nadmienić, że w liście stachanowskim tempie zjawiała się ekipa budowlana, która - grzejąc ściany palnikami - zaciągała je gipsem) oraz mówiących, że obecny stan nie jest tylko wynikiem ciężkiej zimy, ale również owocem wieloletnich zaniedbań w prowadzeniu bieżących remontów, dyskusja poszła w zupełnie innym kierunku. Próbowano podważać wiarygodność ekspertyzy, że tak naprawdę to nie wszystko jest takie złe, jak napisał rzeczoznawca, i że wiele stwierdzeń jest przesadzonych. Na jakiej podstawie można tak twierdzić? Za wydaną opinię odpowiedzialność ponosi człowiek z konkretnymi uprawnieniami. Kto z Rady - mówiąc, że jest inaczej - weźmie to na siebie?

Miałem zaszczyt przedstawić w imieniu rodziców Wysokiej Radzie nasze stanowisko. Nie jesteście ludźmi z innej planety, którzy nie wiadomo czego chcą. Zdefiniowaliśmy problem - dalsza nauka w obecnych warunkach w starym budynku zagraża zdrowiu uczących się tam dzieci. Nie oczekujemy, że z dnia na dzień miasto tę sytuację zmieni, ale chcemy o tym rozmawiać i tylko dzięki rozmowie można wypracować jakieś zadawalające wszystkie strony stanowisko. Informowałem, że jeśli dziś ten temat zostanie zamieciony pod dywan, jak bumerang za jakiś czas powróci. Prosiłem o umieszczenie w konkretnej perspektywie planu rozbudowy głównego budynku. Niestety, woli do podjęcia takich rozmów nie było. Wręcz przeciwnie, starano się iść w kierunku licytowania się, kto ma gorzej, a nie jak rozwiązać konkretny problem.

Na marginesie muszę dodać, że przez 11 lat, bo tyle upłynęło od reformy oświaty, pomimo ogromnych potrzeb, miasto nie wybudowało żadnego obiektu szkolnego. Mając swój grunt i wydając wcale niemałe pieniądze na prace przygotowawcze, zarzuciło pomysł budowy gimnazjum przy ul. Wspólnej. Za kwotę 9 mln zł nabyto drugą działkę z myślą o budowie siedziby Zespołu Szkół nr 1.

Biorąc pod uwagę wydane pieniądze na zakup nowej lokalizacji, to pewnie dziś już nie tylko na desce projektanta, ale i w rzeczywistości stałby budynek przy Wspólnej. No, ale cóż to jest 11 lat?

Wracając do stanowiska rodziców. Trzeba przyznać, że scenariusz uczenia się w jednym budynku na dwie zmiany spowodował pewien rozdziewek wśród nich, o czym mogliśmy się przekonać w czasie wystąpienia jednej z mam. Jest to poważny kłopot, który zauważamy. Przecież dzieci mają ustalone zajęcia pozalekcyjne, a i dla samej szkoły taka reorganizacja to duży kłopot. Dlatego uważamy, że o tym wszystkim należy rozmawiać. Natomiast jeśli przebywanie dzieci w obecnych warunkach ma być przyczyną choroby chociaż jednego z nich, to uważamy, że nie ma takich argumentów, które by przemawiały za tym, aby wspomniany obiekt mógł funkcjonować. Dlatego jeszcze raz apelujemy o rozmowy w tej sprawie zarówno z dyrekcją jak i burmistrzem.

Drugim tematem było usprawnienie ruchu kołowego wokół szkoły. Od 11 lat czekamy na obiecanie przez burmistrza wybudowanie drogi łączącej ul. Turystyczną z ul. Wenecką. Niestety bezskutecznie. Dziś do szkoły nie jest w stanie dojechać autokar. Dzieci chcąc jechać na wycieczkę lub basen muszą przeprawiać się na drugą stronę ulicy Piłsudskiego. Jak to niebezpieczne, zwłaszcza dla maluchów, nie trzeba tłumaczyć. Do budynku nie jest w stanie dojechać (oby nigdy nie było



to konieczne) żaden duży wóz strażacki typu drabina czy cysterna. Kto w razie nieszczęścia za to będzie odpowiadał? Zdaniem burmistrza, ze względu na silny opór właściciela działki nie ma takiej możliwości. Tu należy zaznaczyć, że nie zostało to poparte żadnymi dokumentami mówiącymi o tym, że istnieje jakkolwiek korespondencja w tej sprawie. Natomiast zaprezentowano wariant połączenia ul. Turystycznej z ul. Cmentarną. Wariant dość ciekawy zwłaszcza, że należałoby drogę wybudować poprzez środek zabagnionego stawu. No cóż, myślę, że to koncepcja stworzona na potrzeby prezentacji. Przypuszczenia opieram na tym, że nie przedstawiono, na jakim etapie jest ten projekt, ani orientacyjnego terminu rozpoczęcia jakichkolwiek prac z nim związanych.

Ostatnim tematem jest boisko szkolne, a właściwie jego brak. Teren jest wręcz wymarzony, aby powstało niezbędne przy każdej szkole wielofunkcyjne boisko. Okazało się, że teren jest ujęty w planach miasta jako zalesiony - pomimo, że nigdy tam nie rosły drzewa. Piszę, że nigdy, ponieważ jestem wychowankiem tej szkoły i nigdy na tym terenie nie rósł las. Wszyscy chcą dobrze, a wychodzi tak jak zwykle. Oczywiście w tym temacie - poza informacją, że tam jest las - nic konkretnego nie powiedziano. Jestem bardzo rozczarowany efektami tej kilkugodzinnej dyskusji. Uważałem, że Rada podejmie uchwałę, która zobliguje burmistrza do przeprowadzenia konsultacji i wypracowania stanowiska w poruszonych kwestiach. Niestety, wszyscy liczą na to, że kurz po bitwie opadnie, emocje przeminą i jakoś to będzie. Psy szczekają, karawana jedzie dalej. To taka marecka klasyka. Czy w tym przypadku też tak musi być?

*Zatroskany rodzic i mieszkaniec Marek Dariusz Pietrucha*



## XXXVII sesja Rady Miasta Marki

W dniu 3 marca 2010 r. odbyła się XXXVII sesja Rady Miasta Marki. W porządku obrad znalazły się projekty 17-tu uchwał. W trakcie dyskusji nad porządkiem obrad został wycofany projekt uchwały w sprawie przyznania pierwszeństwa w nabywaniu lokali użytkowych stanowiących własność Miasta Marki oraz określenia zasad ich sprzedaży. W miejsce projektu tej uchwały przyjęto do porządku obrad projekt uchwały w sprawie uchwalenia wieloletniego planu rozwoju i modernizacji urządzeń wodociągowych i urządzeń kanalizacyjnych, będących w posiadaniu Wodociągu Mareckiego na lata 2010 - 2014.

Projekty uchwał dotyczyły w większości spraw nabywania i zbywania gruntów, dzierżawy gruntów, najmu lokali użytkowych. Znalazł się również projekt uchwały o wystąpieniu Gminy Miasto Marki ze Spółki pod nazwą Marecki Ośrodek Zdrowia, oraz projekt uchwały o zniesieniu formy ochrony przyrody na jedno z drzew w ul. Kasztanowej.

Projekt uchwały dotyczącej wieloletniego planu rozwoju i modernizacji urządzeń wodociągowych i urządzeń kanalizacyjnych będących w posiadaniu Wodociągu Mareckiego przedstawił burmistrz miasta. Prezes Spółki Wodociąg Marecki przedstawił zebraniem główne punkty tego planu. Uchwała została podjęta.

Następnym rozpatrywanym projektem uchwały był projekt uchwały w sprawie wystąpienia Gminy Miasto Marki ze Spółki pod nazwą Marecki Ośrodek Zdrowia Spółka z o.o w Markach. Należy nadmienić, że chodzi tu o Spółkę „Kardiomed”

Projekt tej uchwały przedstawił radny Paweł Chojnowski, który był jej wnioskodawcą.

Miasto Marki jest udziałowcem w tej spółce, a udział ten wynosi obecnie 1 %. Radny Paweł Chojnowski stwierdził, że niecelowe jest posiadanie tak małego udziału, a ponadto Gmina nie jest powołana do prowadzenia działalności gospodarczej, a posiadanie udziałów w spółkach jest taką działalnością.

Następnie głos zabrał burmistrz, który przedstawił historię powstania spółki. Głównym motywem było stworzenie konkurencji dla istniejącej przychodni „Eskulap”, która była na terenie miasta monopolistą

Podobno nie zawsze dobrze się tam działo, co powodowało skargi i niezadowolenie mieszkańców. Powołując spółkę „Kardiomed” miasto stało się udziałowcem 51 % akcji, które z czasem zostały sprzedane pracownikom tej firmy. Obecnie miasto posiada 1 % akcji i nie jest to żadnym obciążeniem, ale jeśli radni podejmą tę uchwałę, to burmistrz podejmie kroki zmierzające do zbycia tego udziału.

Na pewno będzie to wymagało zmiany statutu spółki, gdyż jego zapisy obecnie nie pozwalają na takie działania.

Rozgorzała dyskusja. Głosy były bardzo różne, jednakże większość była przeciwna podejmowaniu tej uchwały. Obawiano się, że Miasto straci pełną kontrolę nad spółką, co się może odbić na negatywnie na obsłudze mieszkańców. Padły również głosy, że teren ten wraz z budynkiem należy sprzedać w drodze przetargu. Były również głosy, że w przypadku sprzedaży terenu i budynku nowy nabywca będzie mógł założyć tam inną działalność i wypowiedzieć „Kardiomedowi” umowę najmu.

Po dyskusji projekt uchwały został poddany pod głosowanie. Za podjęciem tej uchwały głosowało 7-miu radnych, przeciw głosowało 11-tu radnych, od głosu wstrzymało się 3-ch radnych.

W wyniku głosowania projekt uchwały nie został przyjęty. Następne projekty uchwał zostały przyjęte, w większości jednogłośnie.

Po zakończeniu głosowania, burmistrz przedstawił firmę Inwestment Suport, która zajmuje się organizacją procesów inwestycyjnych, m.in. obiektów oświaty, przy współudziale partnerów prywatnych. Pracownicy tej firmy przedstawili swoje dotychczasowe osiągnięcia oraz wizję, w jaki sposób można w szybkim terminie i małym udziale kosztów miejskich wybudować nowe gimnazjum.

Firma ta proponuje znalezienie inwestora /partnera/ prywatnego, najprawdopodobniej zagranicznego, który sfinansuje przy udziale funduszy miasta w szybkim terminie tę inwestycję. Cała specyfika takiego przedsięwzięcia polega na tym, że partner prywatny buduje ten obiekt, utrzymuje go i konserwuje przez okres np. 30 lat, a miasto przez ten czas płaci czynsz i dzierżawi ten obiekt.

Po okresie umownym obiekt w stanie odnowionym staje się w pełni własnością miasta. Taki sposób inwestowania podobno od dawna praktykowany jest na świecie, jednakże w Polsce są to dopiero początki.

Postanowiono, że sprawa zostanie przedyskutowana przez radnych na komisjach, jednakże wydaje mi się, że należy zlecić opracowanie analizy finansowej, która wykaże, czy korzystniejsze dla miasta będzie zaciągnięcie długoterminowego kredytu na budowę gimnazjum, czy też płacenie czynszu przez okres np. 30-tu lat.

W 23 punkcie porządku obrad radny Ryszard Korotko złożył interpelację, aby składane przez radnych interpelacje były publikowane na stronie internetowej miasta oraz wnioski aby usprawnić sposób liczenia głosów podczas głosowań nad projektami uchwał, gdyż zdarza się, że tę operację trzeba powtarzać, a ponadto ważne jest aby wyborcy mogli się dowiedzieć jak poszczególni członkowie Rady Miasta głosują.

Sesja ta trwała do godz. 2200 i była najdłuższą w tej kadencji, jednakże myślę, że czas ten nie został stracony.

*Tadeusz Pasternak  
Radny Mareckiego Stowarzyszenia Gospodarczego*

# RiWBud

remonty i wykończenia

## Kompleksowe usługi remontowo – budowlane

budowy pod klucz  
układanie glazury i terakoty  
równanie ścian, gładzie, malowanie  
wylewki mechaniczne i tradycyjne  
układanie parkietu, desek, paneli  
sufity i ścianki z płyt gipsowo-kartonowych  
ocieplenia, tynki tradycyjne i dekoracyjne  
montaż drzwi i okien  
instalacje hydrauliczne i wodno-kanalizacyjne  
instalacje elektryczne, alarmowe telewizyjne

### KONSULTACJE Z ARCHITEKTEM WNĘTRZ

### DOSTAWA MATERIAŁÓW W KORZYSTNYCH CENACH

### PERFEKCYJNE WYKONANIE

Zapraszamy do naszego sklepu on-line z armaturą sanitarną – [www.Armatura.waw.pl](http://www.Armatura.waw.pl)

05-270 Marki, Al. Piłsudskiego 47  
tel: 0 663-583-493, 022 771-60-30

biuro@RiWBud.pl  
[www.RiWBud.pl](http://www.RiWBud.pl)



## PPP - czy nie za wcześnie?

**Starsi użytkownicy Internetu na pewno jeszcze pamiętają, co to PPP i tajemniczy numer O202122. W dzisiejszych czasach trzeba inaczej rozszyfrować ten skrót. To partnerstwo publiczno-prywatne. I to do tego w Markach!**

3 marca na sesji Rady Miasta, z zaskoczenia, w punkcie obrad „sprawy różne”, burmistrz poinformował wszystkich Radnych, że za chwilę odbędzie się spotkanie z przedstawicielami firmy Investment Support, która miałaby przygotować dla naszego miasta dokumentację i przeprowadzić procedury związane właśnie z Partnerstwem Publiczno-Prywatnym przy budowie nowego gimnazjum.

O co chodzi w zasadzie z tym PPP? Skorzystam z blogu, poświęconego życiu w Markach (jestemzmarek.pl).

„Z grubsza to trochę tak, jak z zakupem na raty, który – formalnie rzecz biorąc – nie zwiększa naszego długu. To bardzo ważne z punktu widzenia miasta. Wszystkie jednostki samorządu terytorialnego (także Marki) mają ustawowy limit zadłużania (procentowo do dochodu), którego nie mogą przekroczyć. Gdybyśmy więc chcieli budować gimnazjum w tradycyjnym systemie, kredyty zaciągnięte przez gminę na taką inwestycję zwiększałyby zadłużenie miasta i automatycznie ograniczały zdobywanie pieniędzy na inne projekty. W PPP unikamy tego scenariusza. Ba, gmina nie musi się zajmować ani budową, ani kłopotać utrzymaniem przyszłej szkoły (prać, sprzątanie, ochrona). Jej obowiązkiem będą jedynie zorganizowanie edukacji, utrzymywanie kadry nauczycielskiej oraz uiszczanie opłat (miesięczna, kwartalna, roczna) na rzecz firmy, która postawiła szkołę. I to nie na wieki wieków. Umowa (uwaga – musi być bardzo precyzyjna) zwykle jest zawierana na 25-30 lat, potem budynek przechodzi na rzecz gminy.

Jak z grubsza mógłby wyglądać scenariusz takiej inwestycji?

- najpierw przedstawiciele samorządu prowadzą negocjacje z firmami, które chcą budować gimnazjum w PPP. Wybierają najciekawszą ofertę.
- strona publiczna i prywatna podpisują umowę – strona prywatna organizuje sobie finansowanie przedsięwzięcia i załatwia niezbędną papierologię.
- kolejnym elementem jest oczywiście budowa gimnazjum. Przykłady z Niemiec pokazują, że można to zrobić w niewiele ponad rok!
- dopiero po oddaniu szkoły pojawia się konieczność pierwszej płatności na rzecz prywatnej firmy.” – opisuje Tadeusz\_1972.

Burmistrz zapowiedział, że ma zamiar w najbliższym czasie podpisać umowę z firmą Investment Support, bo cena jej usług jest zachęcająca (w zasadzie można by rzec, że będzie pracować „po kosztach”). Przedstawiciele firmy nie ukrywali, że zarówno i my, i oni bierzemy udział w swoistym eksperymencie, bo w Polsce jeszcze żadna szkoła w takim systemie nie działa.

Ogólnie wszystko w jak najlepszym porządku. Schody zaczynają się, gdy dochodzimy do terminów. Jeśli procedury wystartują do wakacji, jest szansa, by szkoła zaczęła działalność w roku szkolnym 2012/2013. Mógłby ktoś powiedzieć – no to super, więc, w czym jest problem? Chciałbym zwrócić uwagę na kilka istotnych szczegółów.

Wielu z nas pamięta emocje, jakie towarzyszyły głosowaniom i potyczkom przy zmianie lokalizacji nowego gimnazjum. Rada, niejako „zmuszając” burmistrza do unieważnienia przetargu na projekt gimnazjum przy ul. Wspólnej, przeniosła lokalizację tej placówki w okolice Wodociągu Mareckiego, na nową działkę przy ul. Żeromskiego. Kłamka zapadła. Nadal uważam to za wielki błąd. Dość powiedzieć, że za teren przy Wodociągu jeszcze nie zapłaciliśmy (w dużej części) natomiast parcela przy ul. Wspólnej jest własnością miasta. Potem pojawiła się firma, która miała przygotować program funkcjonalno-użytkowy dla nowego gimnazjum. Po dwóch projektach pracę przerwano. Powód? Obecne przeznaczenie działki przy Żeromskiego (mieszkaniaowo-usługowe) i jej nieregularny kształt – z ulicą z każdej strony, z których jedna przecina działkę na dwie części (na szczęście tylko w rogu). Spójrzmy na warunki zabudowy. Jest wymóg zachowania minimum 60 proc. (!!!) powierzchni biologicznie czynnej (a na odciętym przez drogę fragmencie minimum 80%). A to oznacza, że można tam posadzić więcej drzew i trawy niż wybudować powierzchnię szkoły. A przecież liczba mieszkańców Marek (w tym przedstawicielei młodego pokolenia) stale rośnie. Przy tym wszystkim wielkość sali gimnastycznej w wersji mini, boisko bez sztucznej nawierzchni i maksymalna wysokość 2,5 kondygnacji (choć przy obiektach administracji publicznej jest możliwość odstępstwa od tego wymogu) to już tylko drobne szczegóły.

Dlaczego o tym wszystkim piszę? Po przedstawieniu dwóch projektów (za które zapłaciliśmy) słusznie w końcu dotarło do niektórych decydentów, że dopóki nie zostanie uchwalone nowe studium kierunków i zagospodarowania, a co za tym idzie zostanie zatwierdzony i przyjęty nowy plan zagospodarowania terenu dla tego rejonu, budowa szkoły z uwzględnieniem powyższych warunków nie jest możliwa.



O konieczności budowy nowego gimnazjum nawet nie trzeba wspominać. Jednak sama budowa nowego gimnazjum ma sens przy spełnieniu trzech warunków. Po pierwsze, musi to być nowoczesny, funkcjonalny budynek, po drugie, musi mieć nowoczesną i profesjonalną bazę sportową. Ale najważniejsze jest to, by nowa placówka oświatowa, która ma powstać za nie nasze pieniądze, była w stanie zapewnić miejsce dla liczby dzieci adekwatnej do dynamicznie rozwijającego się demograficznie miasta. Jak na razie - przy obecnych warunkach zabudowy śmiem twierdzić, że do spełnienia jest tylko pierwszy warunek i to też z pewnymi ograniczeniami. Czy o to nam chodzi?

Prace nad nowym studium trwają. W zeszłym roku mieliśmy okazję zapoznać się ze wstępną koncepcją. Jednak co dalej nie wiadomo. Burmistrz zapowiedział, że w sprawie rozpoczęcia procedur z PPP podpisze umowę – czy nie za wcześnie?

Rozumiem, że rok 2010 jest specyficznym rokiem. Czternastego listopada pójdziemy do urn. Wszystkie decyzje infrastrukturalne będą pozytywnie skutkowały na notowania burmistrza i obecnych radnych. Czy musi się to odbywać za cenę i ryzyko braku miejsca w gimnazjum dla kolejnych pokoleń nowych markowian? Za 20 lat dalej będziemy płacić prywatnemu przedsiębiorcy za szkołę, w której może się okazać, że po pięciu latach od zakończenia budowy już będzie brakowało miejsc. A przecież PPP narzuca limit przyjętych uczniów. Radni nie uzyskali także najważniejszej informacji dotyczącej analizy kondycji finansowej miasta w najbliższych latach. Tylko brak możliwości zaciągnięcia kredytu z uwagi na przekroczenie dopuszczalnego wskaźnika zadłużenia powinno skłaniać do wyboru budowy gimnazjum w ramach PPP – prezentujący ofertę uczciwie tak sprawę stawiali.

Reasumując – nowe gimnazjum – jak najszybciej. Ze względu na kondycję finansową miasta – mimo wielu obaw – chyba rzeczywiście powinno być budowane w systemie Partnerstwa Publiczno Prywatnego. Czy już teraz? Nie, dopóki nie zostanie przyjęte nowe studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego oraz uchwalony plan zagospodarowania dla tego terenu, który pozwoli spełnić i zabezpieczyć zapotrzebowanie edukacyjne na najbliższe lata.

radny  
Jacek Orych

### Nieciekawe informacje na temat obwodnicy Marek

Niespełna dwa tygodnie temu dotarła do nas informacja, że została uchylona decyzja środowiskowa, dla najważniejszego odcinka obwodnicy – trasy S8 (Marki – Radzimin). W skrócie, zaważyły karygodne błędy proceduralne. Decyzja środowiskowa, jest najważniejszym dokumentem, który określa i wyznacza dalsze prace przy tym projekcie. W efekcie stanęliśmy w miejscu, przy optymistycznej wersji przynajmniej na rok, przy pesymistycznej, aż strach pomyśleć. Mamy nadzieję, że do najbliższego numeru będziemy mogli przedstawić bardziej szczegółowe informacje wraz z harmonogramem. Na bieżąco wszystkie informacje na temat obwodnicy (w tym pełna treść uzasadnienia powodu uchylenia decyzji) na [www.ObwodnicaMarek.pl](http://www.ObwodnicaMarek.pl)

## Fabryka i pałacyk Rodziny Briggs – co dalej?

**W poprzednich numerach naszej Gazety kilkakrotnie zachęcałiśmy wszystkie środowiska w naszym mieście do przedstawienia pomysłu, koncepcji lub wizji na przeznaczenie obiektów po dawnej fabryce braci Briggs. Ostatni raz na sesji 01.04.2009 roku Rada Miasta poruszała ten temat. 01.09.2009 roku Marki złożyły wniosek o wpisanie do Indykatywnego Wykazu Indywidualnych Projektów Kluczowych Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego projektu pt. "Rewitalizacja fabryki Braci Briggs w Markach".**

Projekt polega na kompleksowym remoncie i przebudowie obiektów poprzemysłowych – zachowanych, ale wyłączonych obecnie z eksploatacji, XIX-wiecznych zabudowań fabrycznych. W wyniku inwestycji halom fabrycznym nadane zostaną nowe funkcje rekreacyjne, kulturalne i edukacyjne. Przewidziane jest uruchomienie w dużej hali fabryki działalności nowoczesnej sali widowiskowej na 770 miejsc siedzących (lub 1000 stojących), z dwustronną sceną i amfiteatrem dla 1500 widzów.

Koszt całego przedsięwzięcia szacowany jest na 62 564 000 zł, z czego środki prywatne stanowiąby 47,7%, wkład wspólnotowy ponad 51,8%, natomiast wydatki gminne nie przekraczałyby 258 000 zł.

Przepisy w ustawie o koncesji na roboty budowlane zakładają, że miasto pozyskuje partnera prywatnego, który w zamian za wyłożone fundusze oraz prace rewitalizacyjne dostaje pod zarząd obiekt na okres nie dłuższy niż 30 lat.

Na dziś mamy pełen konsensus, że wspomniane obiekty mają być przeznaczone pod działalność kulturalną.

W związku z naszymi apelami na prezentację pomysłu na przeznaczenie fabryki zgłosił się do nas pan Jarosław Daszkiewicz, prezentując swoją wizję. Nim przedstawimy projekt, proponuję przybliżyć sylwetkę autora.



Jarosław Modest Daszkiewicz (ur. 1953) – krytyk i historyk sztuki, absolwent Akademii Teologii Katolickiej (obecnie Uniwersytet im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego) w Warszawie. Autor i organizator wystaw: „Arsenał '88” (120 tys. zwiedzających), „Red & White” (100 tys. zwiedzających), „Bóg, Honor, Ojczyzna”. Prezentował sztukę polską między innymi w Amsterdamie (1989), Brukseli (1989), Moskwie (1989), Nowym Jorku (1990), Seulu (1991), Tokio (1991).

W latach 1996 – 2000 realizował w TV Polonia program autorski o tematyce kulturalnej „Panteon”.

Był kierownikiem artystycznym warszawskiej galerii „Brama” oraz prowadził galerię „Veraicon” przy Muzeum Archidiecezji Warszawskiej.

Jako krytyk publikował teksty między innymi w „Polityce”, „Sztuce polskiej”, „Sztuce”, „Flash Art” (USA).

Stypendysta Ministerstwa Kultury i Sztuki (1988), laureat Artystycznej Nagrody Młodych im. St. Wyspiańskiego I st. (1989), laureat nagrody Fundacji Sapere Auso (1989) wspólnie z takimi osobistościami, jak: Jan Paweł II, Ronald Reagan, Lech Wałęsa, Michaił Gorbaczow.

Autor albumu „Malarstwo młodych 1980 – 1990” (Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1995).

W celu prezentacji koncepcji spotkaliśmy się z panem Jarosławem i przedstawiamy ją, oddając głos autorowi.

Respektując oddźwięk, jaki wzbudził pomysł rozbudowy, rewitalizacji i zagospodarowania dawnej fabryki Braci Briggs (Firma BCG Polska), chciałbym przybliżyć ideę stworzenia w tym miejscu centrum poświęconego promocji sztuki o charakterze interdyscyplinarnym (plastyka, film, teatr, muzyka, poezja). Prezentowana byłaby tu twórczość artystów młodych (do 35. roku życia, zgodnie ze standardami UNESCO).

Byłoby to pierwsze takie miejsce stałej ekspozycji w Europie (Aperto w Wenecji jest raz na 2 lata i dotyczy tylko plastyki). Już 20 lat

temu, przy okazji kultowego „Arsenału '88”, próbowano przekształcić warszawską Halę Gwardii w polskie d'Orsay (muzeum w Paryżu, dawny dworzec kolejowy). Zawirowania polityczne i społeczne uniemożliwiły to jednak. Teraz jest dobry czas, dobre miejsce, stosowni ludzie. Nie zmarnujmy kolejnej szansy!

Oprócz charakteru europejskiego, narodowego, centrum miałyby także wymiar lokalny – stałą ekspozycję poświęconą historii miasta (funkcja edukacyjna).

Można byłoby tu reaktywować kino, pamiętając o tym, iż to w Markach funkcjonowała jedyna w Polsce szkoła kinooperatorów. „Stare kino” – byłoby doskonałym remedium na współczesne, pozbawione wyrazu multipleksy i silver screeny.

Atmosfera kina lat 60. i 70. – stare filmy, ekskluzywne seanse, bordowa kurtyna, powoli gasnące światło...

Przewiduje się wykorzystanie ewentualnego amfiteatru na imprezy plenerowe typu „światło i dźwięk”. Kompleks restauracyjno-galeryjny, tzw. śluzu psychologiczne – to już dziś standard (pisałem o tym w „Polityce” nr 35, r. 1996, s.38).

W roku 2012 odbędą się w naszym kraju mistrzostwa Europy w piłce nożnej. Zaproponujemy w tym czasie wielką wystawę naszych osiągnięć w minionych dekadach. Wykorzystajmy niepowtarzalną szansę zaistnienia w krwiobiegu kultury europejskiej! To w naszym mieście tworzył światowej sławy malarz – K. Ciurlonis.

Dziedzictwo zobowiązuje! Niech młode pokolenie już nigdy nie zazna wątpliwego przywileju fetowania kolejnych porażek traktowanych jako sukcesy! Czas na prawdziwy sukces, będący efektem oryginalności pomysłu i jego wspólnej realizacji.

Oczywiście, Centrum Młodej Sztuki (to tylko nazwa robocza) jest wizytówką artystyczną, znakiem rozpoznawczym fabryki Braci Briggs, oryginalnym czynnikiem wyróżniającym. Główną jednak osią napędową ma być coś na kształt „hipermarketu kulturalnego”. To tu spotykać się powinny całe rodziny od godziny 10.00 do 22.00, podobnie jak w paryskim Centrum Pompidou, Muzeum Ludwiga w Kolonii, Kroller – Müller w Oterlo (Holandia). Już przed 20 laty podobny mechanizm z powodzeniem był stosowany w warszawskiej Hali Gwardii, którą w ciągu sześciu tygodni odwiedziło ok. 120 tys. widzów podczas wystawy „Arsenał '88”. Przewidywana frekwencja roczna dla fabryki Braci Briggs powinna wynieść na starcie co najmniej dwukrotność tej liczby. Frekwencję, przy założeniu, że bilety będą tanie, a sztuka w swoim wymiarze będzie adresowana do szerokiego spektrum publiczności, osiągnie się poprzez organizowanie „weekendów rodzinnych”, „nocy kultury”, aukcji dzieł sztuki na cele charytatywne. Dla porównania Muzeum Ludwiga odwiedza rocznie ok. 7 milionów ludzi.

Tak w skrócie przedstawia się moja propozycja wykorzystania (w sensie merytorycznym) dawnej fabryki Braci Briggs.

Z Markami związany jestem od ponad 30 lat. W tym czasie zrealizowałem wiele inicjatyw o charakterze artystycznym i edukacyjnym. Przeszedł czas na realizację największego wyzwania. Jeśli moja koncepcja i dotychczasowe dokonania zawodowe w kraju i za granicą przekonują władze miasta i jego mieszkańców, pozostają do dyspozycji.

Naszym zdaniem pomysł jest bardzo interesujący. Najbardziej nam przypadła do gustu koncepcja wielkiej sztuki w połączeniu ze stałą wystawą historii naszego miasta. Nasuwa się tylko pytanie, czy na kulturze można zarobić? Te obawy również rozwiewa pan Jarosław. Oto jego odpowiedź.

Pamiętajmy, że kultura to nie tylko „wielki zbiorowy obowiązek”, ale też jeden z najlepszych biznesów. Przykładowo, branża wydawnicza (6 tys. osób), tworzy rynek wart blisko 3 mld zł. Przeciętny pracownik polskiego wydawnictwa kreuje ok. 450 tys. zł rocznego przychodu; a pracownik TP SA – jednej z najbogatszych i najnowocześniejszych firm w Polsce, zaledwie 250 tys. zł.

Eksplozja kultury przyciąga do miasta różnorakie inwestycje, generuje zmiany, daje konkurencyjne przewagi o charakterze ekonomicznym. To naprawdę niedroga inwestycja o niezłej stopie zwrotu, nieuczciwi dla środowiska, służąca reszcie gospodarki. Przykładem Wrocław, przyciągający inwestycje, promujący miasto dzięki inicjatywom kulturalnym (ponad 50 festiwali rocznie), oferujący dynamiczne środowisko społeczne. Inwazja kultury spowodowała wzrost ilości firm: informatycznych, finansowych, księgowych, prawniczych.

Między 2002 a 2008 rokiem wydatki kulturalne Wrocławia wzrosły trzykrotnie. Opłaciło się!

Jak obliczył prof. Leszek Zienkowski (były prezes GUS, doradca prezesa NBP), każda dodatkowa złotówka wydana na kulturę daje w skali kraju 5,50 zł – przyrostu wartości dodanej brutto. Mechanizmu sprzężenia kultury z ekonomią wrocławianie uczyli się od guru ekonomicznego Ameryki – Richarda Floridy. Uważał on, że bohemizm artystyczny ma niepowtarzalny i wymierny wkład w rozwój współczesnej gospodarki. To jest sprawdzony przykład. Dlaczego nie powtórzyć tego w Markach?



Wykorzystajmy wreszcie efektywnie fundusze europejskie (za kilka lat znikną). Dzięki nim można będzie ożywić wszelkiego rodzaju twórczość i konsumpcję kulturalną. Jeśli ta prawda nie dotrze do samorządowców – to na długie lata pozostaniemy krajem węgla i kartofli, spóźnionych technologii, niskomarkowej produkcji, powolnego rozwoju.

się europejskim centrum kultury! Wykorzystajmy wspólnie niepowtarzalną szansę!

Nie mamy jakiegokolwiek konkretnego oblicza miasta. Dlaczego nie uczynić nim kultury?

Kultura jest częścią gospodarki, tworzy miejsca pracy i pożądany wizerunek. Przy decyzji o lokalizacji bezpośrednich inwestycji gospodarczych atrakcyjność kulturalna miejsca jest na piątej pozycji – tuż po: rozmiarach rynku wewnętrznego, dostępie do rynków trzecich, rozmiarze i kwalifikacji siły roboczej, infrastrukturze oraz stabilności politycznej.

Inwestorzy, menedżerowie, pracownicy muszą nie tylko mieszkać i pracować, ale obok szkół, basenów, restauracji – muszą też mieć na miejscu spektakularny przybytek kultury o interdyscyplinarnym charakterze.

Na zakończenie swojej prezydencji w UE Niemcy zorganizowali wielką konferencję „Spójna polityka wobec przemysłów kultury” (Berlin 2005). Przybyli ministrowie kultury, gospodarki, szefowie wielkich banków. Dlaczego? A dlatego, że przemysły kultury generują w strefie euro 7 proc. PKB. Więcej niż przemysł chemiczny i dwa razy więcej niż hojnie subsydiowane rolnictwo! Stawiamy zatem na kulturę i pozbadźmy się obaw, że się nam ta inwestycja nie zwróci.

Trudno się nie zgodzić z fachowcem w tej dziedzinie. Pozostaje sobie życzyć, aby jak najszybciej udało się pozyskać inwestora, który urzeczony wizją pana Jarosława postanowi ulokować kapitał i zarobić na kulturze. Może dzięki temu Marki staną się

ważnym miejscem na kulturalnej mapie Polski. Tego wypada nam wszystkim sobie życzyć.

*Rozmowę przeprowadził  
Dariusz Pietrucha*



Nie stać nas na to! Europa znów nam ucieknie. Niech Fabryka Sztuki Briggs stanie się szansą na określenie tożsamości Marek miasta kojarzonego jako „ulicówka – przelotówka” na drodze do Białegostoku. Niechaj Marki z miejscowości podwarszawskiej staną



## ENERGOOSZCZĘDNOŚĆ

### a budowa lub remont własnego domu ...cd.

Bardzo ważny jest kontakt z architektem na etapie projektowania. Doradzi on nam, jakiego rodzaju ścianę będziemy stawiali, czyli czy będzie to ściana jedno czy też wielowarstwowa, pomoże w wyborze i wskaże, jaki będzie najkorzystniejszy wariant dla naszej kieszeni, gdy będziemy budować nasz upragniony energooszczędny dom. Wiadomo, że budując, liczymy każdy grosz, lecz ten grosz wydany z głową może potem wrócić do nas w dwójnasób.

Ściana jednowarstwowa posiada zazwyczaj grubość powyżej 40 cm i budujemy ją z wyrobów jednego rodzaju, czyli np. bloczków z betonu komórkowego, pustaków ceramicznych, keramzytobetonu, silikatów, ceramiki poryzowanej itp. Współczynnik przenikania ciepła  $U_k$  dla ścian jednowarstwowych wynosi 0,50 W/(m<sup>2</sup>K).

Podobnej grubości jest ściana dwuwarstwowa, która zbudowana jest z warstwy nośnej wykonanej z ceramiki o grubości 18-25 cm oraz 15-20 cm ocieplenia, który pokrywamy tynkiem cienkowarstwowym.

Innym rodzajem ściany jest ściana trójwarstwowa, posiada ona grubość 50-55 cm. Wewnątrz jest murowana ściana nośna, następnie montowana jest warstwa ocieplenia i od strony zewnętrznej montowana jest warstwa elewacyjna wykonana z cegieł klinkierowych lub silikatowych niewymagających tynkowania.

Tutaj współczynnik  $U_k$  nie może przekraczać 0,30 W/(m<sup>2</sup>K). Oznacza to, że straty ciepła poprzez ściany wielowarstwowe w stosunku do ścian jednowarstwowych mogą być niższe o 40-60%.

Powinniśmy dążyć, aby współczynnik przenikalności ścian wyniósł 0,25 W/(m<sup>2</sup>K). Od tego, jaki rodzaj ścian zewnętrznych zastosujemy, zależy mikroklimat w naszym nowo budowanym domu, a zainwestowanie w energooszczędne ściany zaowocuje niższymi kosztami za ogrzewanie oraz wysokim komfortem cieplnym.

Ciepła trójwarstwowa ściana ma grubość 50-55 cm. Jest ona najsolidniejsza, odporna na uszkodzenia zewnętrzne. W domu jednorodzinym przez ściany może uciekać do 40% ciepła. Warto budować ściany, które mają najlepszą izolacyjność cieplną oraz budować w ten sposób, by nie ocieplać budynku za kilka lub kilkanaście lat. Dobrze zbudowany dom będzie tani w utrzymaniu i nie będzie generował dodatkowych kosztów.

W momencie, w którym zdecydujemy się na wybór ściany wielowarstwowej, mamy swobodę zastosowania dowolnego materiału

na warstwę nośną, ponieważ materiał ten ma za zadanie spełniać jedynie wymagania wytrzymałościowe. Takie rozwiązanie umożliwia też dowolne kształtowanie elewacji poprzez dobór odpowiedniego systemu ocieplenia, dobór faktury, tynku i kolorystyki.

Zastosowanie wełny mineralnej jako materiału ocieplenia ścian zewnętrznych daje rzeczywiste i wymierne korzyści. Podstawową zaletą jest zwiększenie izolacyjności termicznej ściany oraz jej paroprzepuszczalność, a włóknista budowa wełny powoduje, że para wodna może swobodnie przez nią przenikać. Dzięki temu ściany mogą oddychać, a co za tym idzie – tworzy się właściwy mikroklimat wewnątrz. Wełna mineralna jest produktem całkowicie niepalnym (wg kwalifikacji ogniowej – klasa od A1 do F) oraz posiada bardzo dobrą izolacyjność akustyczną. Miękkie płyty z wełny lepiej tłumią dźwięki powietrzne, a twarde i półtwarde dźwięki uderzeniowe.

Słabym punktem wszystkich ścian są mostki termiczne, czyli miejsca, przez które ucieka ciepło. Żle zabezpieczone mostki mogą powodować, że zapotrzebowanie budynku na energię może wzrosnąć nawet o ok. 20%. W ścianach zewnętrznych mostkami cieplnymi są połączenia balkonów ze stropem i w momencie gdy zostały źle zaprojektowane, są miejscami, przez które tracimy największą część ciepła. Słabymi punktami są również wieńce i nadproża. Cofnięcie wieńca, nadproża od zewnętrznej krawędzi ściany i pozostawienie miejsca na położenie izolacji termicznej zapobiegnie powstawaniu mostka termicznego.

Szczególną uwagę należy zwrócić na miejsce osadzenia okien ścianie oraz sposób połączenia konstrukcyjnego przegrody parapetem. W ścianie jednowarstwowej okno osadzamy w połowie jej grubości. W budowanych ścianach dwuwarstwowych okno powinno być osadzone jak najbliżej zewnętrznej krawędzi, natomiast w przypadku ścian trójwarstwowych okno montujemy w płaszczyźnie ocieplenia.

Bardzo ważne dla energooszczędności jest ocieplenie ścian piwnic. Zaleca się izolację wieńca stropu nad pomieszczeniem jak i ściany piwnicy na całej jej wysokości. W tym przypadku stosujemy materiał odporny na wilgoć, np. twarde płyty styropianowe lub polietylen ekstrudowany.

*Doradca energetyczny  
mgr inż. Ryszard Korotko*

## Grajmy w warcaby i szachy

Warcaby cieszą się w naszym mieście coraz większą popularnością. W sobotnich zajęciach koła szachowo-warcabowego, prowadzonych przez trenerów UKS „Struga”, bierze udział regularnie ponad 30 warcabistów, a na liście wszystkich uczestników sobotnich zajęć widnieje blisko 60 nazwisk! Grają w warcaby dzieci, grają dorośli, często rywalizują ze sobą całe rodziny.

Amatorzy gier logicznych za przyczyną UKS „Struga” mieli w zimowych miesiącach b.r. sporo okazji do udziału w turniejach, symultanach i różnego rodzaju zawodach. W styczniu w ZS 2 w Markach zorganizowany był III Noworoczny Turniej Warcabowy dla dzieci, zwany „turniejem misiowym”. Wszyscy uczestnicy (44 zawodników) otrzymali maskotki, gry, puzzle, dyplomy... a najlepsi także puchary i medale.

Grupa najmłodszych zawodników UKS „Struga” uczestniczyła w Zimowym Turnieju Warcabowym, zorganizowanym 3.02.2010 roku w Warszawie na Ochocie w ramach „Zimy w Mieście”. Dzieci wróciły z licznymi nagrodami, znalazły się wśród nich dwa złote medale, jeden srebrny i brązowy w kategorii orlików i orliczek.

Kolejną okazją do gry w warcaby (tym razem również dla dorosłych) była trzydniowa symultana warcabowa rozgrywana przez naszych zawodników w M1 Centrum Handlowe w Markach w dniach 5-7.02.2010 roku. W piątek, sobotę i niedzielę w godzinach 11-19 nasi mistrzowie: Michał Janicki, Paweł Suchecki i Marcin Grzesiak na zmianę rozgrywali partie równocześnie na 14 warcabnicach. Zainteresowanie było ogromne – rozegrano ok. 800 partii! Do warcabnic zasiadały całe rodziny (np. dziecko wykonywało ruchy na warcabnicy, a tatuś, mamusia i dziadek podpowiadali, przy innej planszy wspólnie dumali przyjaciele studenci lub jakiś indywidualny gracz). Byli tacy, którzy niestrudzenie od piątku do niedzieli rozegrali po kilkadziesiąt partii. Trzem szczęściarzom udało się wygrać i otrzymać pamiątkowe puchary. Gratulujemy.

Kolejny turniej warcabowy dla dzieci odbył się 10.02.2010 roku w MOSiR w Radziminie. Sędziowali tam trenerzy UKS „Struga”, a nasza zawodniczka zajęła I miejsce.

I wreszcie oferta dla amatorów szachów – II i III turniej X Grand Prix Powiatu Wołomińskiego w szachach. 27.02.2010 roku rozegrano Turniej Szachowy o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Radzimin, a 13.03.2010 r. Turniej Szachowy o Puchar Burmistrza Miasta



Kobyłka. W tym ostatnim trzecie miejsce w kategorii do lat 16. zajął zawodnik UKS „Struga”. 18.04.2010 r. rozegrany zostanie ostatni z cyklu X GP turniej – o Puchar

Burmistrza Miasta Zielonka. Trzymamy kciuki za mieszkańców naszego miasta, którzy mają szansę zająć bardzo dobre miejsca.

Jako przedstawiciel UKS „Struga” namawiam gorąco mieszkańców Marek: grajmy w warcaby i szachy, ćwiczymy szare komórki, relaksujmy się. Gry logiczne pomagają w koncentracji, pobudzają naszą wyobraźnię, uczą przewidywania, wnioskowania, analizy i logicznego myślenia, a ponadto pomagają w poskramianiu emocji, panowaniu nad nerwami, uczą znosić porażki i dają wiarę w zwycięstwo, czego wszystkim życzę.

Jarek Suchecki

## Mareccy judocy po raz kolejny na treningu z Mistrzami

**Ostatni weekend zaowocował damskimi zmaganiem na macie. Warszawski Torwar gościł najwybitniejsze judoczki świata. W dniach 27-28 lutego 2010 roku rozegrany został Puchar Świata w Judo kobiet.**



Jak zwykle, oprawa imprezy była stosowna do jej rangi. Uroczyste otwarcie, odpowiednia atmosfera na trybunach. Mimo nie najlepszego startu polskich zawodniczek wiernych kibiców tego sportu nie zabrakło.

Zarówno w sobotę, jak i niedzielę, organizatorzy przewidzieli trening dzieci z mistrzami. W sumie około 500 młodych judoków wyszło na matę, by doskonalić tajniki tej dyscypliny sportu pod okiem takich sław, jak: dwukrotny Mistrz Olimpijski – Waldemar Legień, Wicemistrzyni Olimpijska – Aneta Szczepańska, wielokrotny medalista Mistrzostw Świata i Mistrzostw Europy – Adam Adamczyk oraz budzący największe zainteresowanie swoimi umiejętnościami, najstarszy z nich – Przewodniczący Kolegium Dan – Józef Niedomagała.

W niedzielę wśród młodych adeptów sztuki walki znaleźli się także judocy z Uczniowskiego Klubu Sportowego „JOKER”. Trening potraktowany został bardzo poważnie. Pokazy Mistrzów służyły jako wzór dla dzieci, które następnie ćwiczyły pod okiem doświadczonych sportowców. W sumie w niedzielę trwało to aż półtorej godziny i dało dużo satysfakcji zarówno prowadzącym, jak i uczestnikom.

W zeszłym roku Puchary Świata mężczyźni i trening z Mistrzem Olimpijskim Pawłem Nastulą, w tym roku Puchary Świata kobiet i kolejny trening z Mistrzami. Młodzi judocy z UKS „JOKER” wykorzystują każdą wysokiej rangi okazję, by pracować nad doskonaleniem swoich umiejętności.

27 marca 2010 wielkie wydarzenie w Markach. Mistrz Olimpijski Paweł Nastula poprowadzi trening przed zawodami. Szczegóły wkrótce.

### Klub Radnych „O Przyszłość Marek” do Państwa dyspozycji



Ryszard Korotko



Jacek Orych



Tadeusz Skłodowski



Tadeusz Pasternak



Grzegorz Młodzianowski

e-mail: radni@msg.net.pl tel.: 506-607-318



## „HANDBALOMANIA”

Ostatnie lata to czas świetności i sukcesów męskiej reprezentacji piłki ręcznej.

Przypomnę dwa medale z ostatnich Mistrzostw Świata w Niemczech i Chorwacji, piątą lokatę na Igrzyskach Olimpijskich w Pekinie oraz miejsce tuż za podium na styczniowych Mistrzostwach Europy w Austrii.

Czwarta pozycja (najlepszy rezultat w historii występów na ME) może budzić pewien niedosyt bo medal był blisko, ale postawa drużyny Wenty zasługuje na duże uznanie. Oglądając transmisje telewizyjne byliśmy świadkami wielkich emocji w wykonaniu naszych szczyptornistów jak również popisów świetnego dopingiu naszych rodaków zgromadzonych na halach w Innsbrucku i Wiedniu.

Moim zdaniem te osiągnięcia nie do końca świadczą o naszej potędze i nie muszą wróżyć sukcesów w najbliższej przyszłości.

### **OBYM SIĘ MYLIŁ!!!! Co ja wygaduję?**

Popatrzmy na odrobinę statystyki.

W Polsce jest zarejestrowanych 18 400 zawodników podczas, gdy w Niemczech 847 000, a w Danii 120 000. Gdy te dane zestawimy z populacją tych trzech narodów otrzymamy takie rezultaty; - udział zarejestrowanych piłkarzy ręcznych (seniorki+ seniorzy oraz wszystkie grupy młodzieżowe) w stosunku do liczby mieszkańców wynosi: Dania 2,2%, Niemcy 1,03%, Polska 0,04%



### **Skąd zatem te sukcesy?**

Moim zdaniem to rezultat mieszanki wybuchowej. Charyzmatyczny trener Bogdan Wenta i świetnie zestawiona drużyna z szeroką ławką rezerwową.

Trener kolega, ale także surowy nauczyciel.

Trener przyjaciel, ale także szalenie impulsywny coach.

Na jak długo starczy sił i motywacji Bogdanowi i jego drużynie tego nie wiem, ale wiem gdzie tkwią nasze polskie rezerwy.

Popularyzacja dyscypliny i jeszcze raz popularyzacja piłki ręcznej szczególnie teraz, gdy tylu nowych fanów sobie zaskarbiła.

A może wówczas przedstawione powyżej statystyki nie będą dla nas tak niekorzystne, a obawa o dobre wyniki będzie zminimalizowana.

Myślę, że nie wszyscy wiedzą, iż od kilku lat mieszkanką Marek jest była reprezentacyjna piłkarka ręczna Bożena Markiewicz.

Bożenę poznałem pod nazwiskiem Gniedziuk (właściwie „Bubę”, bo taka ksywkę miała w reprezentacji) jako kapitaną drużyny naro-

dowej w trakcie mojej kilkunastoletniej działalności w Związku Piłki Ręcznej (Sekretarz Generalny, Prezes).

Bożena na boisku to prawdziwy walczak i niekwestionowany przywódca drużyny. Była jedną z najlepszych kołowych w Europie, a w reprezentacji Polski rozegrała 245 !!!!! spotkań. Mało kto może poszczycić się takim sportowym CV.

Dziś jest nauczycielem WF w Zespole Szkół nr 1 oraz pracuje jako trener piłki ręcznej prowadząc sekcję w Marcovii.

W Markach odnalazła swoje miejsce i spotkała ludzi, którzy zrozumieli jej pasję i miłość do piłki ręcznej. Wcześniej pracowała w wielu klubach, ale ogromną przychylność i pomoc otrzymała dopiero w Markach.

Prezes Marcovii Pan Grzegorz Miechowicz jako pierwszy uwierzył w jej zapewnienia, że chce zarazić marecką młodzież „handbalomanią”, ucząc ich tajników dyscypliny oraz wychowując przez sport.



### **Co zatem „BUBA” chce zrobić, oddaje jej głos.**

Chciałabym wykorzystać swoje doświadczenie (grałam w takich klubach jak AZS AWF Warszawa, Skra Warszawa, Zgoda Bielszowice, Via Vena Warszawa, Hangernd Oslo-Norwegia, Rumelange-Luksemburg oraz kadra Polski) jako zawodniczka i trener, tworząc w Markach mocny ośrodek piłki ręcznej. Teraz żyję sukcesami mojej drużyny. Trenujemy wspólnie niespełna rok, a już mamy pierwsze wygrane w rozgrywkach ligowych. Pracuję ze wspaniałymi dziewczynami obdarzonymi ogromną ambicją, wolą walki i uporem. Są cudowne, kochane. Prawdziwe profesjonalistki z Marek. Praca z nimi to ogromna przyjemność i zaszczyt. Cieszę się, że udało mi się zarazić je miłością do mojej kochanej dyscypliny.

Te wspaniałe dziewczyny to moje piłkarki ręczne:

Eleonora Szulc	Natalia Walke	Janina Stefaniak
Dominka Lempkowska	Magda Kasiorek	Izabela Boruch
Wiktoria Gąsior	Aleksandra Kondraciuk	Aleksandra Grzenda
Izabela Makowska	Magda Mogielnicka	Monika Pasymowska
Anna Pasymowska	Karolina Koput	Urszula Pasymowska
Alicja Golonko	Paulina Matusiewicz	Joanna Gilonko
Anna Król	Wiktoria Kubat	Kasia Manoch
Angelika Kubat		

W Markach jest coraz przychylniejsza atmosfera do uprawiania tej dyscypliny. W szkole, w której pracuję we wrześniu powstanie klasa sportowa o profilu piłki ręcznej ta decyzja napawa mnie wielką radością. Tyle BUBA.

Ja ze swojej strony dzielam entuzjazm i zaangażowanie Bożeny i będę wspierała wszelkie jej inicjatywy służące popularyzacji piłki ręcznej.

A MOŻE W PRZYSZŁOŚCI W REPREZENTACJACH PIŁKI RĘCZNEJ POLSKI ZAGRAJĄ MARKOWIANIE

Andrzej Szczepanik



**ART - VET**  
PRZYCHODNIA  
WETERYNARYJNA

05-270 Marki, ul. I. Paderewskiego 2b, tel. (22) 781 22 97

02-130 Warszawa, ul. Bałeya 3, tel. (22) 487 85 95

www.artvet.pl

**LASER, CHIRURGIA, ORTOPEDIA, LABORATORIUM**  
**INTERNA, NARKOZA WZIEWNA, LAPAROSKOPIA**  
**DERMATOLOGIA, STOMATOLOGIA**  
**USG, RTG, EKG**



## Metody ochrony ryb



Na całym świecie przepisy dotyczące wędkarstwa mają za zadanie niedopuszczenie do zachwiania równowagi ekologicznej w środowisku wodnym poprzez nadmierny odłów wszystkich lub wybranych gatunków ryb. W celu zapobieżenia tego rodzaju poczynaniom wprowadza się kilka sposobów ochrony poszczególnych gatunków ryb lub ograniczania dostępu do łowisk. Należałoby wymienić tu przede wszystkim:

- Wymiary ochronne, • Okresy ochronne, • Limity ilościowe, • Ochronę gatunkową • Ograniczenia metod wędkarskich • Ograniczenia dostępu do łowisk.

**Wymiar ochronny** to długość ryby mierzona od początku głowy do najdalszego krańca płetwy ogonowej, która wyznacza granicę pozwalającą wędkarzowi na zabranie ryby. Chodzi tu przede wszystkim o to, by móc złowić ją w przyszłości.

**Okres ochronny** to czas w ciągu roku, w którym dany gatunek objęty jest całkowitym lub częściowym zakazem połowu. Ma on na celu chronić populację ryb występującą w danym zbiorniku lub na danym obszarze przed uszczupleniem jej zasobów w okresach szczególnie istotnych dla przedłużenia gatunku, takich jak wędrówka tarłowa, tarło, opieka nad gniazdem lub narybkiem czy też zimowanie w gromadach, kiedy to ryby są szczególnie narażone na wyłowienie.

**Limit ilościowy** połowu to liczba osobników danego gatunku, którą wędkarz ma prawo wziąć z łowiska w ciągu określonego czasu (najczęściej doby). Ma on na celu ochronę populacji ryb występującej w danym zbiorniku lub na danym obszarze przed uszczupleniem jej zasobów w okresach szczególnie intensywnego żerowania.

**Ochrona gatunkowa** polega na całkowitym zakazie połowu ryb danego gatunku. Ma ona za zadanie chronić gatunki najbardziej cenne przyrodniczo, występujące rzadko lub zagrożone wyginięciem.

**Ograniczenia metod wędkarskich** mają za zadanie wyeliminowanie metod bądź niesportowych, bądź nadzwyczaj skutecznych. Czasami stosuje się również obostrzenia sprzętowe, mające na celu zwiększenie szans ryby w trakcie połowu.

**Ograniczenie dostępu do łowisk** ma na celu zmniejszenie presji wędkarskiej na określoną wodę, w której nastąpiło przełowienie populacji pewnego gatunku, w celu jej regeneracji lub w celu niedopuszczenia do przełowienia tejże populacji.

Zamieszczony konkurs w poprzednim numerze naszej gazety wygrał kol. Sebastian Sobolewski lat 11 ze Słupna. Serdecznie gratulujemy.

Jan Orłowski, sekretarz Koła PZW

Następne pytanie:

Kiedy i komu wędkarz łowiący ryby ma obowiązek poddać się kontroli?

Odpowiedź znajdziecie w następnym numerze gazety.

## Stwierdzenie nabycia i podział spadku

Upraszczać przepisy kodeksu cywilnego, stwierdzić możemy, iż spadkobierca nabywa spadek z chwilą śmierci spadkodawcy. W tym momencie prawa i obowiązki majątkowe zmarłego przechodzą na jedną lub kilka osób stosownie do przepisów ustawy. Nie należą do spadku prawa i obowiązki zmarłego ściśle związane z jego osobą, jak również prawa, które z chwilą jego śmierci przechodzą na oznaczone osoby niezależnie od tego, czy są one spadkobiercami. Sąd na wniosek osoby mającej w tym interes stwierdza nabycie spadku przez spadkobiercę lub spadkobierców. Również notariusz sporządza akt poświadczenia dziedziczenia. Stwierdzenie nabycia spadku oraz poświadczenie dziedziczenia nie może nastąpić przed upływem sześciu miesięcy od otwarcia spadku, chyba że wszyscy znani spadkobiercy złożyli już oświadczenia o przyjęciu lub o odrzuceniu spadku. Jeżeli dziedziczy kilku spadkobierców, powstaje między nimi wspólność majątku spadkowego. Wspólność trwać może dowolnie długo, ustaje, gdy jeden lub kilku spadkobierców zdecydują o dokonaniu działu spadku. Dział spadku może nastąpić bądź na mocy umowy między wszystkimi spadkobiercami, bądź na mocy orzeczenia sądu. Dokonując działu spadku, określa się wartość majątku spadkowego i jego podział pomiędzy spadkobierców. Spadkobiercy stają się wyłącznymi właścicielami poszczególnych składników spadku (masy spadkowej), tzn. praw, określonych nieruchomości czy rzeczy ruchomych. Z chwilą dokonania działu spadek przestaje istnieć. Z tą chwilą zmieniają się również zasady odpowiedzialności za długi spadkowe, spadkobiercy ponoszą odpowiedzialność w stosunku do wielkości udziałów. Umowny dział spadku to zgoda wszystkich spadkobierców co do tego, jakie składniki wchodzące w skład całości spadku przypadną poszczególnym spadkobiercom w ramach ich udziałów. W przypadku zbycia lub darowizny przez jednego ze współspadkobierców przysługującego mu w masie spadkowej udziału stroną umowy o dział spadku będzie nabywca lub obdarowany. Strony same określają warunki i sposób podziału masy spadkowej. Lecz nie mogą w sposób odmienny określić wielkości przypadających im udziałów, niż wynika to z ustawy lub z treści testamentu. Zmiany takie powodują nieważność umowy o dział spadku. Umową objąć można cały spadek lub jego część (tzw. częściowy dział spadku). W treści umowy należy uregulować sprawy wzajemnych roszczeń pomiędzy współspadkobiercami z tytułu posiadania przedmiotów spadkowych, poczynionych nakładów, pobranych pożytków, jak również kwestie związane z zaliczeniem darowizn. Forma umowy zależy od przedmiotów wchodzących w skład masy spadkowej. Jeżeli w skład spadku wchodzi nieruchomość, obowiązuje bezwzględnie forma aktu notarialnego. Gdy istnieje spór między współspadkobiercami o sposób podziału spadku, podziału na wniosek każdego ze współspadkobierców lub nabywcy udziału w spadku dokonuje sąd. Brak jest ograniczenia terminem możliwości wniesienia wniosku. Właściwość sądu określa ostatnie miejsce zamieszkania spadkodawcy w Polsce. **Gdy nie da się tego ustalić, sąd miejsca, w którym znajduje się majątek spadkowy lub jego część.** Sąd ustala skład i wartość majątku spadkowego, gdyż od tego zależy wielkość otrzymanych części spadku oraz spłat i dopłat. Przy ustaleniu składu majątku decydujące znaczenie ma chwila otwarcia spadku. Natomiast wartość poszczególnych przedmiotów ustala się z chwilą dokonania działu. O wszelkiego rodzaju roszczeniach związanych z istnieniem zapisów i rozliczeń pomiędzy współspadkobiercami z tytułu posiadanych przedmiotów spadkowych, pobranych pożytków, poczynionych nakładów i spłaconych długów rozstrzyga sąd. Dokonanie podziału nastąpić może poprzez tzw. podział fizyczny, czyli przedmioty będące masą spadkową zostaną przyznane poszczególnym spadkobiercom stosownie do wielkości udziałów w spadku (możliwe jest w zależności od wartości przyznanych przedmiotów oraz wielkości udziałów poszczególnych spadkobierców ustalenie przez sąd wysokości spłat lub dopłat na rzecz lub przez pozostałych spadkobierców) bądź poprzez tzw. podział cywilny, polegający na sprzedaży przedmiotów wchodzących w skład masy spadkowej, a uzyskana kwota po potrąceniu kosztów sprzedaży dzielona jest między spadkobierców. Sąd dokonuje wyboru sposobu podziału. Jeśli spadkobiercy wskażą sposób dokonania podziału, sąd jest nim związany, o ile nie jest on sprzeczny z prawem, zasadami współzycia społecznego oraz nie narusza interesu osób uprawnionych.

Podstawa prawna:

Ustawa z 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (DzU z 1964 r. nr 16, poz. 93 z późn. zm.).  
Ustawa z 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (DzU 1964 r. nr 43, poz. 296 z późn. zm.).

## Bezpłatne Porady Prawne

Praktyczne porady prawne  
udzielane bezpłatnie

w każdy czwartek

w godzinach 17.00 - 18.00

przez prawnika Radosława Romanowskiego

w siedzibie Gazety MSG

Marki, Al. Piłsudskiego 138. Piętro I

**ARTMEBL**  
Antyki Meble  
Sprzedaż Kupno Renowacja  
Adaptacje starych mebli do nowoczesnych wnętrz  
tel. 502-728-944  
www.artmebl.pl



**Naszą gazetę znajdziesz w tych miejscach:**

1. Sklep „U Gabrysi”, ul. Małachowskiego 112
2. Delikatesy Mięsne ul. Małachowskiego 4
3. Sklep Osiedlowy u Pani Wandy, ul. Piłsudskiego 115 D
4. Sklep Pani Iwony Groszyk, ul. Piłsudskiego 109
5. KRYS MAR, ul. Szczęśliwa 30
6. MIRA MAR, ul. Piłsudskiego 87
7. RSH Sklep nr 28, ul. Bandurskiego 3
8. RSH Sklep nr 31, ul. Piłsudskiego 138
9. Sklep Ogólnospożywczy, ul. Wspólna 30
10. Sklep „Koliber”, Osiedle „Horowa Góra”
11. Sklep ul. Sportowa
12. Poczta Polska, ul. Sportowa
13. Sklep, róg ul. Sowińskiego i Sportowej
14. Sklep, ul. Szkolna
15. Sklep, ul. Ząbkowska
16. Sklep, ul. Leśna
17. Sklep, ul. Kosztyrów
18. Sklep u Zenka, ul. Główna
19. Przychodnia ESCULAP, ul. Fabryczna 1
20. Urząd Miasta Marki
21. Spółdzielczy Bank Ogrodniczy ul Piłsudskiego (oddział i filia)
22. Sklep Państwa Sobańskich, ul. Pomnikowa 19
23. Sklep Spożywczo Monopolowy „GABRIELA”, Małachowskiego 12
24. MARCPOL, Al. Piłsudskiego
25. Sklep Spożywczo ADAM, ul. Kościuszki 64B
26. Sklep Spożywczo Iwona Prus, ul. Pułaskiego 36A
27. Sklep Spożywczo Ewa Szczepanowska, ul. Legionowa 57D
28. Sklep Spożywczo Maria Broma, Wanda Broma, ul. Legionowa 38
29. Sklep Promyk Gendek Hanna, Pajer Małgorzata, ul. Radna 2
30. RSH sklep nr 3 Pawilon, ul. Legionowa 1
31. Sklep Smok Andrzej Smoczyński, ul. Mała 3
32. Sklep Renata Wołowicz, ul. Ks. Ignacego Skorupki 2a
33. Sklep Ewa Gajo, ul. Cmentarna 4
34. Sklep Maria Bartosińska, ul. Dmowskiego
35. Kwaciarnia „Kamelia” Ryszard Surmacz, ul. Lipowa 2
36. Sklep Spożywczo „Wikola”, ul. Promienna 15
37. Apteka, ul. Piłsudskiego 176
37. Market „Nowy”, ul. Kościuszki 36
38. ELPAT - księgarnia językowa, kosmetyki, ul. Briggsów 5
39. Kiosk - sklep zabawkarski, ul. Piłsudskiego 28
40. Sklep zoologiczny, ul. Piłsudskiego 74
41. Sklep spożywczy SARA, ul. Podleśna 2
42. MAX Sklep Spożywczy, Al. Piłsudskiego 4

**OGŁOSZENIA DROBNE**

- Siedzisz w domu z dzieckiem? Chcesz dorobić? Zadzwoń 604 44 69 96.
- Zatrudnię odpowiedzialną panią do opieki nad chorą i prowadzenia domu w Markach. Kontakt 514 005 867
- Praca dodatkowa, w domu, bez zobowiązań. Współpraca z Oriflame to duże zarobki. Tel. 509 278 789
- POSZUKUJĘ PRACY: młoda, energiczna, studia budowlane. Doświadczenie: praca w biurze projektowym i wydziale architektury. Znajomość AutoCada. Telefon: 507 276 280



**KANCELARIA  
DORADZTWA  
PRAWNEGO**

**DORADZTWO PRAWNE Z ZAKRESU:**

prawa spółek handlowych, prawa gospodarczego,  
prawa cywilnego, prawa pracy,

**KOMPLEKSOWA OBSŁUGA PRAWNA  
OSÓB FIZYCZNYCH  
ORAZ PODMIOTÓW GOSPODARCZYCH:**

zastępstwo procesowe, udzielanie porad  
i opinii prawnych, sporządzanie i opiniowanie umów,  
porozumień, wypowiedzeń, oświadczeń,  
windykacja należności

**Honestus sp. z o.o.**, ul. Kościuszki 43, 05-270 Marki  
tel. 022 242 60 26, 022 242 60 23, fax 022 242 60 01  
[www.honestus.pl](http://www.honestus.pl), e-mail: [honestus@honestus.pl](mailto:honestus@honestus.pl)

Projektowanie stron WWW  
Grafika komputerowa  
Reklama internetowa  
Pozycjonowanie  
Banery  
Flagi

**Web Reklama®**

Hosting Domeny  
od 45 zł od 25 zł

[www.webreklama.pl](http://www.webreklama.pl)

**INTERIOR CENTRUM**  
Interior Centrum Sp.j.  
05-260 Marki, ul. Ciurlionisa 3  
tel. 022 799 18 19, fax 022 771 24 96  
e-mail: [interior@grupapbs.com.pl](mailto:interior@grupapbs.com.pl), [www.interiorcentrum.com.pl](http://www.interiorcentrum.com.pl)

**CENTRUM DOCIEPLEŃ BUDYNKÓW**

ELIAB BOLIX STYROPAN KAM KREISEL weber

Elewacje wykonane w systemie Terranova

Firma specjalizuje się w handlu detalicznym i hurtowym materiałami budowlanymi.

Oferuje:

- płyty gipsowo-kartonowe
- profile do płyt g-k i sufitów podwieszanych
- sufity podwieszane mineralne ARMSTRONG
- docieplenia poddaszy - wełna ISOVER, PAROC, URSA
- styropian TERMO ORGANIKA
- cement, cegła, wapno
- kleje do glazury CERESIT, ATLAS, CEKOL
- gipsy szpachlowe i tynkarskie DOLINA NIDY, KNAUF, CEKOL

**MIESZAMY TYNKI I FARBY JUŻ OD 24 h**

**psb POLSKIE SKŁADY BUDOWLANE**

TOYOTA MARKI  
Władysław Cygan



tel. 022/ 763 70 00

05-270 Marki,  
Al. J. Piłsudskiego 2B



www.toyotamarki.com.pl

PRODUKCJA ŚRODKÓW DO MYCIA I CZYSZCZENIA

**Godex**

inż. Cecylia Godlewska

ul. Strzelecka 14 (os. Zieleniec); 05-270 Marki  
tel/fax (022) 781 29 61, tel. (022) 781 29 60, tel. kom. 0 515 086 884

e-mail: godex@neostrada.pl



WYROBY HUTNICZE  
MATERIAŁY BUDOWLANE

ul. Piłsudskiego 25, 05-270 Marki, tel. 022 781 17 07, fax 022 771 32 10  
e-mail: budomarket@budo-market.pl, www.budo-market.pl

Budo-Market SJ  
tel. 022 771 21 32

Ściany - Dachy - Tynki  
tel. 022 771 32 09

Art. metalowe i narzędzia  
tel./fax 022 781 16 77

Instalacje sanitarne  
tel./fax 022 771 32 11

Okna - Drzwi  
tel./fax 022 771 34 24

Wagi dźwigowe  
tel./fax 022 771 34 22



CERTYFIKACJA  
ENERGETYCZNA BUDYNKÓW

tel. 0-503-610-503,

e-mail: biuro@audycer.pl



imprezy okolicznościowe

tel. 022 781 31 48; 0-602 254 058  
ul. Piłsudskiego 217a; 05-261 Marki  
www.centrumsultan.pl



Skłodowscy

**KANCELARIA PODATKOWA**

Buchalter Skłodowscy sp.j. Skłodowscy sp. z o.o.

ul. Kościuszki 43, 05-270 Marki  
tel. (0 22) 242 60 00, fax (0 22) 242 60 01  
buchalter@sklodowscy.pl, www.sklodowscy.pl

*Zielona Galeria*

Zielona Galeria to Twoje wymarzone miejsce – u nas znajdziesz odpowiedni prezent dla ukochanej osoby, upominek dla teściowej czy drobiazg dla znajomych, kupisz kwiaty na każdą okazję, a piękny obraz z naszej Galerii stworzy niepowtarzalny klimat w Twoim domu.

Kwiaty

Szkło i porcelana

Biżuteria

Prezenty i upominki

Meble i Dekoracja wnętrz



ZAPRASZAMY CODZIENNIE OD 9.00 – 19.00

ZIELONA GALERIA  
Ul. Gdynska 63  
05-200 Wotomin

Tel 022/ 776 37 52  
Tel/Fax 022/ 776 25 36

www.zielonagaleria.pl

e-mail: zielonagaleria@interia.eu

*Bielizna, Rajstopy, Skarpety*



**Olenka**  
HURTOWNIA

Al. Piłsudskiego 132, 05-270 Marki  
tel./fax 022-781 13 51, 0-602 39 14 44

www.olenka-hurtownia.pl, e-mail: hurtownia@olenka.waw.pl

